

ABP ZYGMUNT ZIMOWSKI
WATYKAN

KOŚCIÓŁ I POWOŁANIE CZŁOWIEKA

1. *Gaudium et spes* o Kościele i powołaniu człowieka – refleksja ogólna

Zanim poddamy analizie treść pierwszej części *Gaudium et spes* warto przypomnieć, że nie tylko w tej części, ale w całej konstytucji pojęcie powołania zostało odniesione szczególnie do samego Kościoła. Powołaniem Kościoła, a w konsekwencji - każdego ucznia Chrystusowego, jest kontynuowanie dzieła zapoczątkowanego przez samego Chrystusa, który przyszedł na świat, żeby dać świadectwo prawdzie (por. J 18,37). Dlatego mówiąc o swoim powołaniu, Kościół niejako umieszcza je w kontekście współczesnego świata. Wynika to z faktu, że wspólnota Kościoła „składa się z ludzi, którzy zespoleni w Chrystusie prowadzeni są przez Ducha Świętego w swym pielgrzymowaniu do Królestwa Ojca, i przyjęli orędzie zbawienia, aby przedstawiać je wszystkim. Z tego powodu wspólnota Kościoła czuje się naprawdę ściśle złączona z rodzajem ludzkim i jego historią”¹.

Prawdy wiary stanowią depozyt, który Kościół ma strzec i nieomylnie wyjaśniać. Kościół i każdy wierny, korzystając ze światła zawartego w Ewangelii, otrzymuje zbawcze siły do realizacji celu wyznaczonego przez Chrystusa. Poznanie prawdy objawionej jest dla całego Kościoła i dla każdego wierzącego indywidualnie, podstawowym powołaniem, wynikającym z faktu Bożego objawienia.

Powołanie osobiste powinno realizować się przy współpracy z całą wspólnotą: „Szczególny impuls Ducha Świętego oświeca wewnątrznie człowieka i wzywa go do szczególnej służby Kościołowi np. w kapłaństwie lub życiu zakonnym. Na tej drodze uwidacznia się prawidłowość, że «miłość jest wolą doskonalenia», pragnie dobra i szczęścia innych, a więc realizuje się w relacjach interpersonalnych”².

Ludzie, którzy w ten sposób poznają, że są powołani do specjalnej służby w Kościele, nie powinni zawracać z obranej drogi, choćby piętrzyły się przed nimi trudności. Poza tym pracując we wspólnocie, powinni być zgodni zarówno co do celu misji Kościoła, jak i do sposobu jego osiągnięcia. Oczywiście musi to być wi-

¹ Sobór Watykański II, Konstytucja duszpasterska o Kościele w świecie współczesnym *Gaudium et spes* (dalej: KDK), nr 1.

² J. Krasieński, *Przez wiarę i nadzieję ku cywilizacji miłości*, Sandomierz 1987, s. 473.

zja zgodna z tą, którą sam Bóg objawił Kościołowi: „Czyniąc to, czego On pragnie, przestaniemy równocześnie robić wiele innych, dobrych rzeczy, których od nas nie wymaga”³.

Treść konstytucji *Gaudium et spes* jest jakby ukrytym apelem o zaniechanie wszelkiego niewłaściwego współzawodnictwa w realizacji misji Kościoła. Jedynie wtedy spełni się pragnienie Soboru, że Kościół będzie „obecny we wspólnocie narodów, aby pielęgnować i rozbudzać współpracę między ludźmi”⁴. Inaczej mówiąc, działania, do których Bóg powołuje cały Kościół i każdego wierzącego osiągną swój cel tylko wtedy, gdy zostaną podjęte w jedności. Tylko w ten sposób działanie zawołuje wielkim dobrem zarówno dla Kościoła, jak i danej społeczności, w której żyje i działa.

Uczeń Chrystusa, pozostający w jedności ze wspólnotą Kościoła może czynić świat sprawiedliwym i lepszym. Drogą do osiągnięcia tego celu jest życie codzienne rozumiane jako naśladowanie Chrystusa w Jego pełnej miłości relacji do Kościoła. Naśladując Go, uczeń jednoczy się z Mistrzem, upodabnia się do Chrystusa, nawiązuje z Nim bezpośredni kontakt. Dzięki temu doczesność, na którą ma wpływ, stanie się „materią” królestwa Bożego⁵. Szczególnie w ramach działalności laikatu Sobór widzi nadzieję dla budowania Królestwa Bożego we współczesnym świecie. Istotnym zaś elementem duchowości katolików świeckich ma być takie szukanie Królestwa Bożego, aby przez zajmowanie się tzw. sprawami świeckimi, kierować nimi po myśli Bożej.

Konstytucja *Gaudium et spes* jest świadectwem, że odczytując Ewangelię, Sobór chciał uwzględnić realia współczesności, aby przemieniać ludzkie serca mądrością duchową płynącą z orędzia ewangelicznego: „Epoka nasza bardziej niż czasy ubiegłe potrzebuje takiej mądrości, która by wszelkie rzeczy nowe, jakie człowiek odkrywa, czyniła bardziej ludzkimi. Przyszłym losom świata grozi bowiem niebezpieczeństwo, jeśli ludzie nie staną się mądrzejsi. (...) Dzięki darowi Ducha Świętego dochodzi człowiek przez wiarę do kontemplacji i pojmowania tajemnicy planu Bożego”⁶.

Okazując tak żywe zainteresowanie realiami współczesnego świata, Kościół w żaden sposób nie szuka drogi dostosowania się do niego, ani też jakiegoś narzucania innym głoszonej przez siebie nauki. Pragnie natomiast owocnego dialogu. W tym celu zwraca się do współczesnego świata, korzystając m.in. z pojęcia „powołanie”. Chociaż bowiem pojęcie to najczęściej kojarzy się ze sferą religijną, Sobór nie chce, aby było do niej ograniczone. Należy więc z radością podkreślić, że w oparciu o nauczanie *Gaudium et spes* teologia posoborowa pogłębiła teologię powołania wskazując, że można o nim mówić także w odniesieniu do tzw. zwyczajnych dróg

³ C. Whitehead, *Tajemnica owocnej służby*, „Zeszyty Odnowy w Duchu Świętym” 2 (1994), s. 89.

⁴ KDK, nr 89.

⁵ Por. S. Maggiolini, „*Eschata*” w *życiu człowieka wierzącego*, „Communio” (1992) 1, s. 54-55.

⁶ KDK, nr 15.

życia codziennego, oraz do zawodów, szczególnie nauczycielskiego, naukowego, lekarskiego.

„Pracować zawodowo” i „być powołanym” – między tymi dwoma określeniami nie powinno być sprzeczności. Powołanie polega na rozpoznaniu pewnej określonej, wysokiej w hierarchii wartości pozytywnej i zachwyceniu się nią oraz na chęci i gotowości takiego kierowania własnym życiem, aby tę wysoką wartość móc jak najlepiej urzeczywistnić. Nie jest się powołanym do rzeczy złych. Jednak nie każda osoba wykonująca swój zawód, spełnia jednocześnie swoje powołanie. Gdy ktoś swoje obowiązki spełnia w sposób rzetelny, dobry, sumienny, ale nie ma w tym tego „żaru” zaangażowania, z którym mamy do czynienia w przypadku powołania. Do istoty powołania należy bowiem pełne oddanie się służbie określonym wartościom oraz miłość do drugiego człowieka.

Ze swej strony uczeń Chrystusa we wspólnocie Kościoła jest powołany, aby na wzór miłosiernego Samarytanina, nie tylko nieść ulgę i pomoc wszystkim w potrzebie, ale świadczyć o swojej wierze, z której te dobre uczynki wypływają. Można powiedzieć, że „aktywność polityczna i społeczna katolików jest ścisłym obowiązkiem, którego zaniedbania już papież Leon XIII nie waha się nazwać «śmiercią duszy». Brak zaangażowania powodowany roztropnością, by jeszcze bardziej nie drażnić przeciwnika, nazywa on mądrością ciała”⁷.

Konstytucja *Gaudium es spes* jest potwierdzeniem, że zaangażowanie w sprawy świata jest integralnym elementem powołania chrześcijańskiego oraz specjalnych powołań we wspólnocie Kościoła. Jest także otwarciem na wielką tajemnicę działania Bożej Opatrzności w sercach wszystkich ludzi: „Skoro bowiem za wszystkich umarł Chrystus i skoro ostateczne powołanie człowieka jest rzeczywiście jedno, mianowicie boskie, to musimy uznać, że Duch Święty wszystkim ofiaruje możliwość dojścia w sposób Bogu wiadomy do uczestnictwa w tej paschalnej tajemnicy”⁸.

a. Wspólna płaszczyzna każdego powołania: posłuszeństwo Bogu i Kościołowi

Posłuszeństwo jest istotnym zagadnieniem poruszonym na Soborze Watykańskim II, także w ramach konstytucji *Gaudium et spes*. Nauka soborowa jest przypomnieniem, że jedynie ten, „kto będąc posłuszny Chrystusowi, szuka najpierw Królestwa Bożego, czerpie silniejszą i czystsza miłość dla wspomaganie swych braci i dla dokonania dzieła sprawiedliwości pod natchnieniem miłości”⁹.

W czasach, gdy trwał Sobór, dochodziło do ścierania się poglądów tych, którzy twierdzili, że Kościół musi się „nowocześnie” otworzyć na problemy współczesnego świata oraz tych, którzy bronili dotychczasowych kierunków działań Kościoła. Jak

⁷ J. Mazur, *Idea Akcji Katolickiej na lamach tygodnika „Myśl Katolicka” (1908-1914)*, „Polonia Sacra” I (1997), s. 147.

⁸ KDK, nr 22.

⁹ KDK, nr 72.

zobaczymy w dalszej części niniejszej refleksji, Sobór skupił się na człowieku, wychodząc z założenia, że każdego człowieka Bóg traktuje w sposób szczególny, indywidualnie. Dlatego posłuszeństwo całego Kościoła oraz posłuszeństwo każdego wierzącego jest posłuszeństwem wobec pełnej prawdy o człowieku, stworzonym i odkupionym. Tekst konstytucji *Gaudium et spes* broni takiego rozumienia posłuszeństwa.

Pomimo ówczesnych błędnych opinii, których po pięćdziesięciu latach od prac soborowych nie brakuje i dzisiaj, Kościół z odwagą głosi wobec świata, że posłuszeństwo nie jest rezygnacją z wolności. Przeciwnie, jest osobowym przyłgnięciem człowieka do Boga. Równocześnie i w sposób nierozdzielny jest dobrowolnym uznaniem prawdy, posłuszeństwem wobec tego wszystkiego, co Bóg objawił, gdyż dopiero „wiera rozjaśnia wszystko nowym światłem i ujawnia Boży zamysł odnośnie do pełnego powołania człowieka; dlatego kieruje ona umysł do rozwiązań w pełni ludzkich”¹⁰.

Posłuszeństwo jest uważane w soborowym nauczaniu za charakterystyczną cechę ofiary. Jezus nie musiał brać cierpienia na siebie, a jednak dobrowolnie chciał wypełnić wolę Ojca, czyniąc ją swoją wolą. Św. Paweł nazywa Jezusa posłusznym aż do końca (por. Flp 2,8). Osiągając najwyższy stopień *kenozy* zawartej we Wcieleniu Syna Bożego, w przeciwieństwie do nieposłuszeństwa Adama, który pragnął być „na równi” z Bogiem (por. Flp 2,6), Jezus stał się „Nowym Adamem”, który odmienił los człowieka. Św. Ireneusz pisze w tym kontekście: *recirculatio*, gdyż Jezus mógł, lecz nie skorzystał z tego, aby być „na równi z Bogiem”¹¹.

„Oczyrna wiary” Kościół dostrzega w ubogim przyjściu Jezusa na ziemię odwieczną decyzję Boga Ojca, posyłającego w Duchu Świętym swego Syna na świat. Jezus uczynił z ubóstwa i posłuszeństwa znak swojej miłości do Ojca i do wszystkich ludzi. Przez miłość posłuszną połączoną z ubóstwem, została otworzona człowiekowi droga do wiecznego szczęścia. Tak uczynił Jezus Chrystus – Ten, o którym św. Paweł napisał, że „będąc bogaty, dla nas stał się ubogi, aby nas swym ubóstwem ubogacić” (2 Kor 8,9).

Aby człowiek mógł stać się godny tego „ubogacenia ubóstwem Chrystusa”, winien Go naśladować, a celem jest świętość. Chrystus Pan ogłosił nakaz świętości jako przywilej synostwa Bożego i uczestnictwa w Bożej naturze – powołując wszystkich bez wyjątku do świętości, tj. do pełni życia chrześcijańskiego, do doskonałej miłości, a więc także do prowadzenia bardziej ludzkiego sposobu życia¹².

Gaudium et spes przenika ta właśnie biblijna myśl, że ubogi Jezus wzywając do posłuszeństwa, pragnął tym samym, aby Jego uczniowie wprowadzali pokój, miłowali swych bliźnich jak samych siebie oraz by odnosili się z miłosierdziem do

¹⁰ KDK, nr 11.

¹¹ Por. Jan Paweł II, *Wartość cierpienia i śmierci Chrystusa*, nr 5, w: Jan Paweł II, *Wierzę w Jezusa Chrystusa Odkupiciela*, Libreria Editrice Vaticana 1989.

¹² Por. W. Świerzawski, *Dynamiczna „pamiątka” Pana. Eucharystyczna anamneza Misterium Paschalnego i jego egzystencjalna dynamika*, Kraków 1980, s. 258.

nieprzyjaciół¹³. Nie jest to droga prosta i łatwa, ale nie jest też niemożliwa do wypełnienia, gdyż „sam Bóg jest sędzią i badającym serca (...). Nauka Chrystusa żąda, abyśmy wybaczały krzywdy, i rozciąga przykazanie miłości na wszystkich nieprzyjaciół, co jest nakazem Nowego Prawa”¹⁴.

Niezbędna jest pomoc Jezusowej łaski. Dlatego Jezus czeka ze swoim zbawczym miłosierdziem, a gdy człowiek do Niego przychodzi, obdarza go dobrami doczesnymi i wiecznymi: „Chrystus miłosierny żyje w Kościele, żyje w sakramentach, towarzyszy wszystkim potrzebującym, cierpiącym w życiu doczesnym i przy śmierci”¹⁵.

Świętość domaga się więc posłuszeństwa, które zaczyna się od uznania własnej grzeszności. Można powiedzieć, że *Gaudium et spes* jest – zgodnie z tytułem tej konstytucji – orędziem radości i nadziei: „Radość i nadzieja, smutek i trwoga ludzi współczesnych, zwłaszcza ubogich i wszystkich cierpiących, są też radością i nadzieją, smutkiem i trwogą uczniów Chrystusowych; i nie ma nic prawdziwie ludzkiego, co nie miałyby oddźwięku w ich sercu”¹⁶. Soborowe orędzie radości i nadziei sięga samego orędzia Jezusa, który tę radość i nadzieję niejako wlał w serca swoich uczniów na Górze Błogosławieństw. Ogłosił, że szczęśliwi są wszyscy czystego serca, bo Boga oglądać będą. Mieć czyste serce znaczy umieć ofiarować siebie drugiemu człowiekowi i jednocześnie umieć przyjąć drugiego człowieka z miłością.

Dopiero z prawdziwej miłości płynie prawdziwe posłuszeństwo. Taka jest droga do świętości. We wspólnocie Kościoła posłuszeństwo to proces dorastania, dojrzewania do prawdziwego życia w Chrystusie. Ostatecznie chodzi o posłuszeństwo wobec Boga, a Kościół – w jego Imieniu – apeluje w *Gaudium et spes*, aby rozważając temat powołania człowieka nigdy nie oddzielać go ani od tematu miłości, ani od tematu posłuszeństwa.

b. Podstawowa motywacja: Odpowiedzialność za wiarę swoją i innych

Nie są możliwe: ani obrona wiary, ani jej pozytywne głoszenie, jeśli zabraknie tych, którzy będą czuć się za nią odpowiedzialni. Dar wiary zmierza do obiektywnego ujmowania całości prawd objawionych¹⁷. Owszem, niezadowolenie z poziomu własnej wiary, poczucie własnej słabości może skierować nas na właściwe tory krytyki w stosunku do innych; i nie będzie to już krytyka przeciw Kościołowi, ale dla Kościoła. Do tego potrzebujemy jednak miłości, ponieważ prawda bez miłości już nie jest ewangeliczną prawdą.

Dlatego tekst *Gaudium et spes* nie pozostawia wątpliwości: wraz z obroną zwycięskiego charakteru wiary chrześcijańskiej, musi iść wspólne działanie pozytyw-

¹³ Por. św. Cyprian, *Pisma i traktaty*, Poznań 1937, s. 183.

¹⁴ KDK, nr 28.

¹⁵ H. I. Szumił, *Tajemnica miłosierdzia Bożego w teologicznej myśli księdza Wincentego Granata*, w: *Miłosierdzie w postawie ludzkiej*, red. W. Słomka, Lublin 1989, s. 100.

¹⁶ KDK, nr 1.

¹⁷ Por. C. Kudroń, *Odpowiedzialne patrzenie na Kościół*, „Homo Dei” (1978) 3, s. 164.

ne, czyli głoszenie całej prawdy objawionej, „aby Chrystusowe orędzie, światło Ewangelii przenikało wszelką ziemską działalność wiernych”¹⁸. Chodzi o szukanie i głoszenie prawdy w miłości. W świetle *Gaudium et spes* uświadomiamy sobie, że chrześcijanie są „przynaglani do niesienia Krzyża po stromej drodze na Kalwarię, tzn. na drodze wierności i ofiary, poprzez wybór wolności i odpowiedzialności na każdy dzień, na każdą chwilę: «Historia poucza, iż gdy chrześcijanie przyjęli w sposób otwarty prześladowania, Kościół się wówczas odradzał, gdy zaś zmniejszył się w ludzie chrześcijańskim ich duch ofiary, Kościół popadał w kryzys. I tego ostatecznego należy się obawiać: sytuacji, w której nikt nie będzie miał odwagi cierpieć dla Boga i dla Kościoła. Byłoby to prawdziwą tragedią»”¹⁹.

Odpowiedzialność za wiarę swoją i innych jest, po pięćdziesięciu latach od rozpoczęcia Soboru Watykańskiego II, wciąż zagadnieniem podstawowym. Wartość ludzkiego działania ma charakter ponadczasowy; człowiek ma wpływ nie tylko na to, co z jego czynów rodzi się na ziemi, ale skutki jego czynów sięgają wieczności. Idea nieśmiertelności jawi się jako integralnie wpisana w sens chrześcijańskiego działania. Przez odpowiedzialne podejmowanie działań w doczesności, przez realizację celów, o których mówi *Gaudium et spes*, uczeń Chrystusa może na sposób zgodny z Ewangelią kształtować „oblicze ziemi”.

Soborowe nauczanie jest przypomnieniem, że na każdym uczniu Chrystusa spoczywa odpowiedzialność za to, co czyni tu i teraz. W świetle *Gaudium et spes* koncepcja nieśmiertelności, odniesiona do czynów potwierdzających cele i wartość życia, nabiera ściśle moralnego znaczenia, gdyż człowiek wierzący, uznając w sobie duszę duchową i nieśmiertelną, nie powinien dać się zwieść „ułudną fikcją wpływającą z fizycznych tylko i społecznych warunków, lecz przeciwnie, ma osiągać samej prawdziwej istoty rzeczy”²⁰.

Odpowiedzialność za wiarę – oto zatem moralny motyw obecny w nauczaniu *Gaudium et spes* w odniesieniu do osobistego i wspólnotowego zaangażowania się w sprawy Kościoła we współczesnym świecie. Ta zaś odpowiedzialność ma być „niesiona” nie tylko przez każdego z osobna, lecz także razem. W ten sposób wpływ Kościoła na współczesny świat będzie mógł być postrzegany jako odpowiedź na zbawczą inicjatywę Bożej miłości wobec całego rodzaju ludzkiego. Bo przecież „do wzmocnienia idei zjednoczonego świata oraz działań na rzecz zbliżenia narodów, kultur i cywilizacji z pewnością przyczynił się nakaz misyjny Chrystusa «Idźcie i nauczajcie wszystkie narody udzielając im chrztu w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego» (Mt 28,19), oraz wynikająca z niego działalność ewangelizacyjna misjonarzy chrześcijańskich prowadzona w różnych kulturach i na różnych terytoriach”²¹.

¹⁸ KDK, nr 43.

¹⁹ R. Scafi, *Cierpienie dla Chrystusa w Kościele na Wschodzie*, „Communio” 5 (1990), s. 104.

²⁰ KDK, nr 14.

²¹ K. Głombik, *Globalizacja – próba określenia i oceny etycznej*, „Ateneum Kapłańskie” (2004) 2, s. 357.

Odpowiedzialność za siebie i innych, czy wręcz: za cały świat, jest cechą wiary dojrzałej. Gdyby zestawić tekst *Gaudium et spes* z pozostałymi dokumentami soborowymi, otrzymalibyśmy jasne przesłanie, że wszędzie - w rodzinach, szkołach, miejscach pracy, miejscach odpoczynku, oraz w każdej okoliczności codziennego życia, należy kierować się tą właśnie motywacją: odpowiedzialnością przed Bogiem. Trzeba czuć się odpowiedzialnym za wiarę swoją i innych we wspólnocie Chrystusowego Kościoła. A wszystko to po to, by z Bożą pomocą budować solidny i trwały fundament dla dobrej i pomyślnej przyszłości osobistej, a przez to pomyślnej przyszłości w wymiarze cywilizacyjnym.

W tym kontekście nie powinien dziwić fakt, że przywołując treść konstytucji *Gaudium et spes* także we współczesnym nauczaniu Kościoła podkreśla się szczególną odpowiedzialność za działania ewangelizacyjne. Już podczas Soboru, a obecnie z nie mniejszą determinacją, Kościół zwraca się z apelem do wszystkich wierzących o „podjęcie tej odpowiedzialności za Kościół”²². Ewangelizacja potrzebuje głosicieli Ewangelii, którzy starają się przeżywać swoją pracę jako służbę prawdzie we wspólnocie Kościoła²³.

Odpowiedzialność za wiarę innych zakłada głęboką wiarę tych, którzy głoszą orędzie zbawcze; za wiarę umocnioną przez Ducha Świętego, co „z istoty swej wymaga uważnego słuchania natchnień Ducha Świętego i szczególnej wrażliwości na znaki czasu”²⁴. Dlatego szukająca swych źródeł w *Gaudium et spes* współczesna nowa ewangelizacja zakłada już uprzednio dokonaną ewangelizację, która z różnych powodów może być niepełna i domaga się reewangelizacji: „Sam bowiem Kościół, od początku swej historii, nauczył się wyrażać Nowinę Chrystusową przy pomocy pojęć i języka różnych ludów, a ponadto starał się objaśniać ją z pomocą mądrości filozofów w tym celu, aby w miarę możliwości dostosować Ewangelię czy to do zdolności rozumienia przez ogół, czy też do wymagań mędrców. I to właśnie dostosowywanie się w głoszeniu objawionego słowa powinno stać się prawidłem wszelkiej ewangelizacji”²⁵. Jest to bardzo ważne „zadanie całego Kościoła (...), które zmierza do ukształtowania człowieka, który przez chrzest «przyoblekł się w Chrystusa», stając się «nowym człowiekiem», «nowym stworzeniem» (por. Ga 3,27)”²⁶.

²² J. Jeżyna, *Chrzest podstawą nowej ewangelizacji jako odpowiedzialności za Kościół*, „Roczniki Teologiczne” 3 (2002) s. 65.

²³ „Nowa ewangelizacja podkreśla jako najważniejszy aspekt «nowości» poznanie i głoszenie nowego życia, które jest owocem dzieła zbawczego Jezusa Chrystusa, a które jest dostępne dzięki Duchowi Świętemu: «ta ewangelizacja jest świadomie nazywana nową, ponieważ Duch Święty ciągle ukazuje nowość słowa Bożego i duchowo ożywia ludzi (por. J 3,2)»”. K. Jeżyna, *Moralne przesłanie nowej ewangelizacji. Wezwanie do odnowy Kościoła i świata*, Lublin 2002, s. 165.

²⁴ Tamże, s. 259.

²⁵ KDK, nr 44.

²⁶ J. Orzeszyna, *Konfesjonal w służbie nowej ewangelizacji*, „Homo Dei” (2002) 1, s. 58.

Odpowiedzialność za wiarę swoją i innych łączy się więc z kwestią autorytetu²⁷. Za instytucją zawsze stoją ludzie: „To, że jesteśmy za kogoś, za coś odpowiedzialni zakłada zawsze wartość, dobro. Jesteśmy odpowiedzialni gdyż mamy świadomość wartości, odpowiadamy nawet na miarę wartości, które sobie uświadamiamy”²⁸. Dlatego np. odpowiedzialność stowarzyszeń katolickich za wiarę swoich członków i wiarę innych ludzi wyraża się w ich programie opartym na zasadach dobra wspólnego, pomocniczości, dialogu, tolerancji i solidarności.

W *Gaudium et spes* podkreśla się mocno dialogiczny charakter odpowiedzialności za wiarę swoją i innych. Bóg kieruje wezwaniem, człowiek odpowiada. Odpowiedzialność człowieka za słowo Boga, mieści się już w samym zobowiązującym człowieka słowie Boga. Tym miejscem, w którym dokonuje się ten dialog jest ostatecznie sumienie. Z jednej strony sumienie jest głosem Boga, a z drugiej jakby reprezentuje człowieka, który może dobrze lub źle wpływać na innych. Analiza *Gaudium et spes* dowodzi, że gdy człowiek właściwie odpowiada na głos Boży w sumieniu, w sposób rzeczywisty wpływa pozytywnie na wiarę całej wspólnoty Kościoła, a tym samym na losy całego świata.

2. Aktualność przesłania części pierwszej konstytucji *Gaudium et spes*

Część pierwsza *Gaudium et spes* rozpoczyna się od wskazania swoistej przyczyny powstania tej konstytucji, a mianowicie, aby „odpowiedzieć wezwaniom Ducha Świętego”. W rozdziale pierwszym pt. *Godność osoby ludzkiej* (numery 12-22), Sobór rozważa następujące tematy: Człowiek na obraz Boży; Grzech; Natura człowieka; Godność rozumu, Prawda i mądrość; Godność sumienia; Wielkie znaczenie wolności; Tajemnica śmierci; Formy i źródła ateizmu; Ateizm usystematyzowany; Postawa Kościoła wobec ateizmu; Chrystus nowy Człowiek.

Z kolei w rozdziale drugim noszącym tytuł *Wspólnota ludzka* (numery 23-32), tekst soborowy odnosi się do następujących zagadnień: Ku czemu zmierza Sobór; Wspólnotowy charakter powołania człowieka w planie Bożym; Wzajemna zależność osoby ludzkiej i społeczeństwa ludzkiego; Popieranie wspólnego dobra; Poszanowanie osoby ludzkiej; Szacunek i miłość względem przeciwników; Istotna równość między wszystkimi ludźmi i sprawiedliwość społeczna; Potrzeba wyjścia poza etykę indywidualistyczną; Odpowiedzialność i uczestnictwo; Słowo Wcielone i solidarność ludzka.

Aktywność ludzka w świecie – to tytuł trzeciego rozdziału analizowanej konstytucji (numery 33-39). Znajdziemy w nim następujące kwestie: Postawienie problemu; Wartość aktywności ludzkiej; Wprowadzenie ładu do ludzkiej aktywności; Słuszna autonomia

²⁷ Por. J. Krucina, *Odpowiedzialność stowarzyszeń chrześcijańskich za dobro wspólne - udział w samorządzie (Studium Formacji Katolicko-Społecznej)*, „Życie i Myśl” (1998) 1, s. 48.

²⁸ Tamże, s. 48.

rzeczy ziemskich; Aktywność ludzka zepsuta przez grzech; Ludzka aktywność doprowadzona do doskonałości w tajemnicy paschalnej; Ziemia nowa i nowe niebo.

Zakończeniem pierwszej części *Gaudium et spes* jest rozdział czwarty pt. *Zadanie Kościoła w świecie współczesnym* (numery 40-45). Ojcowie soborowi poruszają w nim następujące tematy: Wzajemny stosunek Kościoła i świata; Pomoc, jakiej Kościół stara się udzielić poszczególnym ludziom; O pomocy, jaką stara się Kościół przynieść społeczeństwu; Pomoc, jaką Kościół przez chrześcijan stara się przynosić aktywności ludzkiej; Pomoc, jakiej Kościół doznaje od dzisiejszego świata; Chrystus Alfą i Omega.

a. „Godność osoby ludzkiej”

Objawienie Boże jest podstawowym źródłem antropologii zawartej w omawianej części soborowego nauczania. Dzięki soborowej koncepcji człowieka, teologia współczesna uzasadnia ponadczasowy charakter godności osoby ludzkiej. Idąc za myślą *Gaudium et spes*, wymagania, które stawia się dziś np. przed teologią moralną, zmierzają do zachowania pełnej wierności prawdzie objawionej na temat człowieka i jego godności: „W złożonej analizie teologiczno-moralnej powinno się dążyć przede wszystkim do refleksji nad formą koncepcji zdolnych rozwiązać problemy dnia codziennego. To właśnie na tym poziomie dokonuje się autentyczny trud tworzenia podstaw zasadniczych fundamentów refleksji moralnej. Wymaga to oczywiście od teologa wytrwałości, ponieważ trudno dojść do rozwiązań, które można by szybko zastosować”²⁹.

Wspomniane przed chwilą studium teologii moralnej w dzisiejszych czasach jest szczególnie skomplikowane ze względu na wzrastającą złożoność samych pytań, które stawia współczesny człowiek. Nieustanny rozwój np. zagadnień bioetycznych i społecznych, stawia przed teologami nowe wyzwania. Nieustanne przemiany w takich dziedzinach jak: genetyka, prawo międzynarodowe, to początek pytań moralnych, a zarazem obowiązku poszukiwania odpowiedzi w świetle Bożego objawienia. Dla współczesnego teologa moralisty pogłębia się trudność znalezienia odpowiednich pojęć dla wyrażenia obiektywnej prawdy moralnej. Często musi szukać myśli przewodniej, która pozwoli mu wytyczyć początkową drogę w gęstwinie problemów. Można jednak powiedzieć, że „Sobór Watykański II w poszukiwaniu nadania kształtu przeżywania prawdy we wspólnocie Kościoła przyczynił się pośrednio do przełomów w metodzie teologicznej”³⁰.

Współczesna antropologia teologiczna opiera swoje argumenty przede wszystkim na Piśmie świętym i Tradycji. Do jej rozkwitu przyczyniła się w dużej mierze właśnie konstytucja *Gaudium et spes* przez swoje wzmożone zainteresowanie

²⁹ M. Kołaciński, *Teologia moralna pomiędzy sceptycyzmem a intelektualną odpowiedzialnością*, „Studia Koszalińsko-Kołobrzeszkie” 5 (2000), s. 24.

³⁰ Tamże, s. 26.

człowiekiem i sprawami jego życia. Zainteresowanie problematyką człowieka sięga zresztą początków chrześcijaństwa, gdyż „nie ma pytania o Boga, które zarazem nie byłoby pytaniem o człowieka”³¹. Antropologia soborowa stała się podstawą współczesnej refleksji teologicznej, tak bardzo powiązanej z refleksją o charakterze antropologicznym³². Należy więc stwierdzić, że tematyka osobowości dojrzałej, szczególnie dojrzałej osobowości religijnej, została uznana przez Sobór Watykański II za jedno z najważniejszych zagadnień w odnowie teologii i całego życia religijnego.

Godność człowieka wymaga, by działał on według świadomego i wolnego wyboru. Omawiana przez nas część pierwsza konstytucji *Gaudium et spes* przypomina, że godność człowieka płynie zarówno z faktu stworzenia, jak i odkupienia. Zawarty w Księdze Rodzaju opis człowieka stworzonego „na obraz i podobieństwo Boga” (por. Rdz 1,27) stał się dla Soboru oraz dla posoborowego nauczania punktem odniesienia dla uzasadnienia prawdy o godności osoby ludzkiej.

Błogosławiony Jan Paweł II, odwołując się właśnie do *Gaudium et spes* często zwracał uwagę na te aspekty życia człowieka, które decydują o jego wyjątkowości, o upodobnieniu do Stwórcy, który „ulepił go z prochu ziemi” i „tchnął w niego życie” (por. Rdz 2,7). W swej integralnej wizji antropologicznej, Jan Paweł II przypominał, że „dzięki «tchnieniu życia» człowiek był zdolny do poznawania i nadawania nazw zwierzętom, a także mógł odkryć swoją odrębność. Owo «tchnienie życia», duch ludzki, uzdolniony do poznawania, do wolnego wyboru i do miłowania, stanowi o naszym bytowym podobieństwie do Boga, a także jest przestrzenią, w której zamieszkuje i działa Bóg”³³.

Obszarem, dla którego szczególnie warto odnieść te myśli jest bez wątpienia zagadnienie osobowej godności człowieka cierpiącego. Jan Paweł II, a także obecnie Benedykt XVI, z całą mocą wskazują, że Sobór Watykański II zdecydowanie stanął po stronie człowieka cierpiącego. Godności człowieka nie narusza bowiem ani jego podatność na choroby, ani fakt zmierzania ku śmierci. Nie narusza także doświadczenie upośledzenia: „Każda jego forma, nigdy nie dotyka godności osoby ani jej praw do lepszej jakości życia”³⁴. Wciąż wiele trzeba zrobić dla promocji osób niepełnosprawnych. Jednak bez integralnej antropologii, którą znajdujemy w tekstach soborowych, nie da się obronić człowieka i jego godności, nie da się kształtować życia codziennego i nowego oblicza cywilizacji miłości.

³¹ E. Ozorowski, *Ku antropologii chrześcijańskiej*, „Studia Theologica Varsaviensia” (1972) 2, s. 347.

³² „Rozumienie człowieka dokonuje się dzisiaj w kategorii podmiotu, teologia winna więc uwzględniać warunki antropologiczne fenomenowi religijnemu oraz że chrześcijańska antropologia filozoficzna powinna charakteryzować się cechą otwartości i infrastruktury bytu człowieka. Ważne jest również by była ona wypracowana w kierunku fenomenologiczno- egzystencjalnym i przedłużona w kierunku metafizycznym”. Tamże, s. 351.

³³ I. Dec, *Jana Pawła II wizja integralnej godności ludzkiej*, „Ateneum Kapłańskie” (2000) 1, s. 110.

³⁴ J. Królikowski, *Mądrość ludzkiej wrażliwości. VII Międzynarodowa Konferencja: „Wasze członki są Ciałem Chrystusa. Niepełnosprawni w społeczeństwie”* (Rzym 19-21 listopada 1992 r.), „Homo Dei” (1993) 2, s. 76.

Natura i godność osoby ludzkiej jest fundamentem prawa do wolności i życia. Temat godności, wolności i prawa do życia jest kwestią niezbędną i podstawową dla współczesnego duszpasterstwa małżeństwa i rodziny. W tym kontekście część pierwsza konstytucji *Gaudium et spes* stanowi również ponadczasowe źródło teologicznej motywacji do szlachetnej walki o nienaruszalność życia ludzkiego i o obronę wolności każdego człowieka. Godności człowieka przysługuje nienaruszalne prawo do obu tych wartości – do życia i do wolności. Warto w tym miejscu przypomnieć fragment homilii wygłoszonej przez kard. A. L. Trujillo w Rzymie (25 II 2002 r.), który podczas VIII Zgromadzenia Plenarnego Papieskiej Akademii Życia nawiązał wprost do omawianego przez nas soborowego nauczania na ten temat:

„Powinniśmy być czujni i nie dać się zwieść przekonaniu, tak często głoszonemu dzisiaj w parlamentach, że obrona życia nienarodzonych lub śmiertelnie chorych jest sprawą katolików, a zatem czymś odległym od rozumu i możliwym do oddzielenia od niego. Każdy człowiek bowiem, każda kultura jest naturalnym miejscem dostępu do prawdy o wyjątkowej godności każdej osoby ludzkiej. Człowiek, obraz Boga, nie jest rzeczą, przedmiotem ani narzędziem, którym można manipulować. Jest on podmiotem, osobą. Tę podstawową myśl odnajdujemy w *Katechizmie Kościoła Katolickiego*: «Człowiek, ponieważ został stworzony na obraz Boży, posiada godność osoby: nie jest tylko czymś, ale kimś» (nr 357). Ale ta fundamentalna prawda, że człowiek jest «jedynym na ziemi stworzeniem, którego Bóg chciał dla niego samego», została wyrażona przede wszystkim w konstytucji *Gaudium et spes*, podstawowym tekście soborowym (nr 24). Jest ona również często przywoływana w nauczaniu Jana Pawła II³⁵.

b. „Wspólnota ludzka”

Kolejnym elementem antropologii pierwszej części *Gaudium et spes* jest teza o wspólnotowym charakterze ludzkiego życia. Człowiek jest istotą społeczną. Prawdę tę Sobór nie wyprowadza z badań o charakterze socjologicznym, lecz z orędzia biblijnego, z Bożego objawienia. Postrzega wspólnotowy wymiar życia ludzkiego jako szczególnie powołanie. Antropologia zawarta w tej części *Gaudium et spes*, w swym podstawowym założeniu opiera się na prawdzie, że człowiek w całej swej duchowo-cielesnej jedności został stworzony na podobieństwo Boże. Człowiek jako obraz Boży dąży do tego, co zostało przez Boga przewidziane już w akcie stwórczym, czyli do zjednoczenia się ze swoim Stwórcą. Jezus Chrystus, Wcielone Słowo Boże, ukazał całemu rodzajowi ludzkiemu drogę do tej ostatecznej przyszłości.

Do prowadzenia ludzi ku Bogu został powołany Kościół, który jako wspólnota wierzących zmierza po drogach doczesności na spotkanie z Bogiem. Cały Kościół ukierunkowany jest więc na ostateczny cel – Królestwo Boże. Nic dziwnego, że Sobór apeluje, aby w refleksji o powołaniu do życia we wspólnocie „patrzyć na człowieka od strony jego ostatecznego celu, ku któremu on zmierza”³⁶.

³⁵ A. L. Trujillo, *Godność człowieka i miłość Ojca*, „Ethos” 59-60 (2002), s. 113.

³⁶ R. Małecki, *Kościół jako wspólnota. Dogmatyczno-ekumeniczne studium eklezjologii Johna Zizoulasa*, Lublin 2000, s. 57.

Soborowa antropologia ludzkiej wspólnoty zajmuje się człowiekiem, kulturą i społeczeństwem, podobnie jak – ogólnie rzecz ujmując – nauki socjologiczne. Kościół pragnie współdziałać z socjologią. Zarówno bowiem teolog i antropolog, jak i socjolog stara się wczuć w myśli, uczucia i postępowanie badanych ludzi. Posługuje się przy tym na szeroką skalę metodą porównawczą³⁷. Można zatem stwierdzić, że dzięki *Gaudium et spes*, współczesna antropologia chrześcijańska, badająca – także przy współpracy z socjologią – powołanie człowieka do życia we wspólnocie, stała się dziedziną przeżywającą dynamiczny rozwój.

Na kształt współczesnego myślenia o człowieku i jego miejscu we wszechświecie znaczący wpływ miała m.in. ta soborowa argumentacja, która sięgała do humanistycznej antropologii Starego Testamentu. Kultura hebrajska w pewnym sensie zrewolucjonizowała sposób patrzenia na człowieka, który w innych cywilizacjach był dziełem bóstw wyłaniających się z pierwotnego chaosu. Bóg Izraela to Bóg osobowy, początek, absolutny i jedyny fundament wszystkich istot, „nie wyłączając mężczyzny i kobiety. (...) Człowiek zaś jest dzieckiem Bożym. Nie jest elementem oderwanym od Boskiej substancji, duszą uwięzioną w materii. (...) Także ludzkie życie jest czymś, co należy traktować absolutnie serio”³⁸.

Jednocześnie soborowa antropologia wspólnoty ludzkiej jest głęboko zakorzeniona w soteriologii Nowego Testamentu. Na etapie Starego Testamentu monoteizm wynikał z objawienia, a człowiek przedstawiany był jako ikona Boga. W Nowym Testamencie obrazem Boga – w jedynym i niepowtarzalnym sensie tego słowa - jest Jezus Chrystus, który jako Wcielony Syn Boży jest wyobrażeniem niewidzialnego Ojca. Wszyscy ludzie dzięki odkupieniu mogą być ukształtowani na obraz Zbawiciela. Jezus Chrystus stanowi „egzemplaryczną i programową przyczynę wszelkiego jestestwa («pierworodny wszelkiego stworzenia») i to w sferze kosmicznej, w sferze antropocentrycznej (my jesteśmy ikonami Chrystusa) i w sferze soteriologicznej («my przez Niego» – 1 Kor 8,6), która sięga sfery eschatologicznej: «On jest pierworodnym spośród umarłych» (Kol 1,18b)”³⁹.

Relacja pomiędzy osobą a wspólnotą została więc oparta w *Gaudium et spes* na orędziu biblijnym, które stało się podstawą dynamicznego rozwoju współczesnego personalizmu. Dzięki nauce soborowej, personalizm chrześcijański podkreśla, że Chrystus znajduje się w centrum i jest głównym przedmiotem Bożego objawienia prawdy o człowieku. W Apokalipsie świętego Jana (por. 22,13) zawarte są takie określenia Syna Bożego, jak Alfa i Omega, Początek i Koniec, które wskazują, że w osobie Jezusa skupiają się wszystkie dzieła zbawcze Boga: „Jezus Chrystus jest nie tylko momentem centralnym ześrodkowującym w sobie z jednej strony czas obietnic,

³⁷ Por. B. Olszewska-Dyoniziak, *Antropologia kulturowa i socjologia: tradycja i perspektywy*, „Studia Socjologiczne” (1989) 3, s. 169-176.

³⁸ W. Pieja, *Droga obojętności religijnej*, w: *Droga jako przestrzeń ludzka*, red. A. Drożdż, G. Witaszek, Lublin 2002, s. 151.

³⁹ H. Langkammer, *Różańcowe tajemnice światła*, Lublin 2003, s. 161.

a z drugiej czas wypełnienia, lecz w Nim uległa już zrealizowaniu pełnia czasów i pełnia objawienia. Jakkolwiek dopiero w czasach eschatologicznych, gdy Mesjasz objawi się ponownie, nastąpi też ujawnienie całej pełni zbawienia, to jednak już teraz w ujęciu Chrystusowej ekonomii zbawczej wieczności stoi otworem przed człowiekiem⁷⁴⁰.

Analiza pierwszej części *Gaudium et spes* wskazuje zatem, że „wspólnota ludzka” to nade wszystko na fundamencie biblijnym autentyczna troska o „dobro wspólne”, które obejmuje „sumę warunków życia społecznego, jakie bądź zrzeczeniom bądź poszczególnym członkom społeczeństwa pozwalają osiągać pełniej i łatwiej własną doskonałość⁷⁴¹. Składa się dobro wspólne z zespolenia wartości, tradycji i na niej budowanych struktur polityczno-prawnych, społeczno-kulturalnych oraz techniczno-ekonomicznych. Stanowi ono uwarunkowanie osobowego rozwoju każdego człowieka, a tym samym szczęścia i pomyślności każdego i wszystkich.

Gaudium et spes przypomina, że chociaż w Chrystusie dokonuje się pełnia zbawienia i nie można już nic dodać do tego najwspanialszego dzieła Bożego, jednakże nie stoi to na przeszkodzie, aby chrześcijanie poszerzali i ubogacali swoją wiedzę o dziełach zbawczych człowieka, przez co może dokonywać się autentyczny rozwój życia społecznego. Każdy człowiek jest powołany do osiągnięcia pełni eschatologicznej. Widać to szczególnie wyraźnie we wspólnocie Kościoła, gdzie osobiste powołanie w żaden sposób nie jest sprzeczne z powołaniem całej wspólnoty do pełni Królestwa Bożego.

c. „Aktywność ludzka w świecie”

Po rozważeniu tematu godności osoby ludzkiej oraz wynikającej z niej godności życia wspólnotowego, Sobór Watykański II również w pierwszej części *Gaudium et spes* zatrzymuje się przy zagadnieniu osobistej i wspólnotowej odpowiedzialności przez Bogiem za kształt świata, w którym obecnie żyjemy. Odpowiedzialność za świat powierzony przez Boga jest w nauczaniu soborowym kategorią moralną. Cała ludzkość, a szczególnie wszyscy chrześcijanie są – i być powinni – zaangażowani w budowanie społeczeństwa, które jest prawdziwie ludzkie. Kościół jako wspólnota wiary, chce być głęboko zaangażowany w działania społeczne i ogólnocywilizacyjne, chociaż także „wśród chrześcijan są niepoprawni pesymiści, którzy uważają za utopię wszelką nadzieję co do przyszłości i którzy demonizują wszelki postęp techniczny, «ponieważ – jak sądzą – przysparza on wyłącznie trosk, nieszczęść i biedy»⁷⁴².

⁴⁰ R. Wiśniowiecki, *Chryzologiczna pełnia objawienia*, „Studia Warmińskie” XXXI (1994), s. 218-219.

⁴¹ J. Krucina, *Odpowiedzialność stowarzyszeń...* dz. cyt., s. 44.

⁴² A. Seigfried, *Czy chrześcijanin ma prawo żywić nadzieję dotyczącą tego świata?*, „Analecta Cracoviensia” 23 (1991), s. 281. „Nie przypadkiem Kościół katolicki, przygotowując się do trzeciego tysiąclecia chrześcijaństwa, poświęcił tak wiele uwagi właśnie czasowi. Redukcja chronosu do samej tylko terażniejszości jawić się musi jako wielkie wyzwanie. Człowiek, także nowoczesny, jest bowiem istotą czasową i historyczną. Do zrozumienia samego siebie, do pełnego rozwoju, do odkrycia swego powołania i godności – potrzebuje swobodnej przestrzeni czasu, sięgającej pamięcią ku

W świetle nauczania soborowego Królestwo Boże jest celem na ziemi, ale i zadaniem sięgającym eschatologicznej przyszłości. Chrześcijanie odpowiedzialni są przed Bogiem za budowanie nowego społeczeństwa, nowego świata pełnego miłości i pokoju. Jezus pragnął, aby Jego Kościół głosił całemu światu Dobrą Nowinę – Ewangelię pojednania z Bogiem i ludzi między sobą.

Taki kształt Królestwa Boże przepowiadali już prorocy, gdy piętnowali ludzkie iluzje, a zapowiadali, iż przyszedł sąd Jahwe odbędzie się nie tylko nad wrogimi narodami, ale także nad Izraelem. „Dzień Jahwe”, tak ściśle związany z nastaniem Królestwa Bożego, stopniowo nabierał sensu uniwersalnego, kosmicznego. Naród Wybrany uwalniał się od kategorii czasowych i przestrzennych w kierunku zbawczego uniwersalizmu Bożego. Najbardziej decydujący zwrot w eschatologii zapoczątkował prorok Izajasz, który mocno tkwiąc w teraźniejszości, przesunął akcent na oczekiwanie przyszłego Królestwa, którego miał dokonać mesjański pośrednik⁴³.

W Nowym Testamencie temat Królestwa Bożego został przywołany m.in. podczas sądu Piłata nad Chrystusem. Jezus zapytany, czy jest Królem, odpowiada twierdząco. Nie tylko podkreśla, że jest Królem, ale mówi o swoim Królestwie, że „nie jest z tego świata”⁴⁴. Królestwo kojarzy się z władzą, tyranią, czy niesprawiedliwością. Jest to obraz negatywny. Jednak nie o takim królestwie mówił Jezus. Jego Królestwo to Królestwo prawdy i życia, świętości i łaski, Królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju. Jeśli zachowana jest wśród ludzi sprawiedliwość, wzajemny szacunek i miłość, to tam zaczyna się Królestwo Chrystusa. W takim Królestwie można znaleźć pokój, który zdobywa się miłością, współczuciem oraz przebaczeniem. Lektura *Gaudium et spes* pomaga zrozumieć, że Królestwo Chrystusa to synonim zbawienia, pojednania i odnowienia ludzkości i całego stworzenia.

W Królestwie Bożym zbawieni żyją „w Chrystusie” (por. 2 P 3,13; Ap 21,1). Jezus sam pozostaje na ziemi w swoim Kościele oraz wykonuje w Kościele mocą Ducha Świętego władzę, której źródłem jest odkupienie. Idąc za myślą soborową, *Katechizm Kościoła Katolickiego* przypomina, że „na końcu świata Królestwo Boże osiągnie swoją pełnię. Po sądzie powszechnym sprawiedliwi, uwielbieni w ciele i duszy, będą królować na zawsze z Chrystusem, a sam wszechświat będzie odnowiony: Wtedy Kościół «osiągnie pełnię... w chwale niebieskiej, gdy nadejdzie czas odnowienia wszystkiego i kiedy wraz z rodzajem ludzkim również świat cały, głęboko związany z człowiekiem i przez niego zdążający do swego celu, w sposób doskonały odnowi się w Chrystusie»”⁴⁵.

początkowi i rozświetlającej nadzieją to co nieznanne, aż po nieuchronny koniec. Także jego wielkie instytucje społeczne: wolny rynek, demokracja, państwo prawa, społeczeństwo obywatelskie – mają wpisana świadomość przepływu czasu jako mechanizm korygujący i regulujący”. S. Sowiński, *Pamięć i nadzieja społeczeństwa obywatelskiego*, „Więź” (1999) 4, s. 79.

⁴³ Por. W. Granat, *Eschatologia. Rzeczy ostateczne człowieka i świata*, Lublin 1962, s. 304.

⁴⁴ Por. M. Korgul, *34 niedziela zwykła: Przyjdź królestwo Twoje*, „Wrocławski Przegląd Teologiczny” (1997) 1, s. 208.

⁴⁵ KKK 1042.

Zanim to nastąpi, człowiek i społeczeństwo muszą się niejako zmagać ze skutkami grzechu pierworodnego. Nauka soborowa w żaden sposób nie pomija tego tematu. Wskazuje na dramatyczne skutki grzechu w życiu osobistym i wspólnotowym. Przypomina jednocześnie, że zachwiana równowaga współpracy wolnej woli człowieka z Bożą łaską nie oznacza pozbawienia człowieka i świata stworzonego tzw. słusznej autonomii.

Problem ten pojawił się już w pismach św. Augustyna. Łaska Boża była przedmiotem jego szczególnego zainteresowania: „Na pierwszej i podstawowej płaszczyźnie łaskę można rozumieć jako konstytuującą ludzką autonomię. (...) Aby pojąć, co to znaczy stwierdzić, że łaska ustanawia autonomię osoby, trzeba na to stwierdzenie spojrzeć od strony negatywnych aspektów ograniczoności i destrukcyjnych sił tymczasowości, to znaczy podlegania śmierci”⁴⁶. Osobowe zwrócenie ku człowiekowi nieskończonego Boga gwarantuje autonomię ludzkiej egzystencji przeciw owym siłom. Wolność jest zdolnością wyboru; wolność wyboru to zdolność wyboru transcendentnego dobra. Łaska jakby poszerza wolność, dając człowiekowi wolność wyboru, gdyż łaska przewycięża korzenie grzechu. Niejako uwalnia ludzką egzystencję od wewnętrzznego uwięzienia przez siły egoizmu i samolubstwa.

Łaska wysłużona mocą Jezusowego odkupienia decyduje o ostatecznym sensie ludzkiego życia – osobistego i wspólnotowego. Gdyby życie natury rozwijało się poza łaską czy wbrew łasce, życie moralne byłoby w pewnym sensie pozbawione ostatecznego sensu. Wie o tym Kościół, który w *Gaudium et spes* apeluje o duszpasterskie działania w oparciu o zasadę budowania życia łaski na fundamencie natury. Inaczej mówiąc, przesłanie soborowe jest swego rodzaju napomnieniem, że gdyby formy organizacyjne, środki naturalne i metody w pasterskiej działalności były celem czy podstawą działalności, z pominięciem łaski i powiązania z Chrystusem, działalność Kościoła zatraciłaby swój chrystocentryczny charakter, stając się działaniem jedynie naturalnym.

d. „Zadanie Kościoła w świecie współczesnym”

Uwieńczeniem refleksji w omawianej przez nas pierwszej części *Gaudium et spes* na temat Kościoła i jego roli wobec powołania człowieka, jest synteza „zadań Kościoła w świecie współczesnym”. Cała posługa Kościoła jest znakiem zbawczej miłości Boga, który pochyla się nad nędzą człowieka, aby wyrwać go z niedoli, w jakiej pograżył się przez grzech. Sobór Watykański II stwierdza, że ze względu na zbawczą miłość Boga, zadaniem całego Kościoła jest pracować nad tym, aby ludzi uczynić zdolnymi do należytego kształtowania całego porządku rzeczy doczesnych i skierowania go przez Chrystusa w Duchu Świętym do Ojca.

Chodzi o przepojenie spraw doczesnych zasadami chrześcijańskimi. Odnowa środowiska społecznego poprzez świadczenie dobroci i miłości chrześcijańskiej oraz

⁴⁶ R. Haight, *Św. Augustyn: łaska i autonomia człowieka*, „Życie Katolickie” (1986) 11/12, s. 51.

odnowa ludzkiej kultury i życia gospodarczego – oto szczególne obszary misji Kościoła w świecie współczesnym. Dlatego w świetle tej nauki soborowej współczesna eklezjologia katolicka uzasadnia, że Kościół oraz jego podstawowe instytucje, takie jak prymat czy apostołat, „zostały powołane do istnienia wprost i bezpośrednio przez Chrystusa. Więcej nawet: wobec nasilających się tendencji liberalistycznych i modernistycznych, Kościół czuje się zobowiązany do uprawomocnienia swojego aktualnego ustroju oraz władzy papieskiej i biskupiej przez jednoznaczne odniesienie ich do woli Jezusa jako założyciela (...)”⁴⁷.

Kościół otrzymał od Jezusa podstawy i zasady do swego istnienia. Miało to miejsce szczególnie w okolicach Cezarei Filipowej, kiedy św. Piotr usłyszał od Jezusa: „Ja tobie powiadam: Ty jesteś Piotr [czyli Skala], i na tej Skale zbuduję Kościół mój, a bramy piekielne go nie przemogą. I tobie dam klucze królestwa niebieskiego; cokolwiek zwiążesz na ziemi, będzie związane w niebie, a co rozwiążesz na ziemi, będzie rozwiązane w niebie” (Mt 16,18-19). Od tamtej pory ewangelizacja zmierza do zbawienia każdego człowieka, który przez posługę Kościoła ma być „przyobleczony w Chrystusa”, aby stać się „nowym człowiekiem”, „nowym stworzeniem”.

Ewangelizacja zakłada gorliwe duszpasterstwo w głoszeniu słowa Bożego, sprawowaniu sakramentów i świadectwa Ewangelii⁴⁸. Należy nieustannie wsłuchać się w głos Ducha Świętego, który kieruje Kościołem. On jest pierwszym i najważniejszym podmiotem ewangelizacji. On nieustannie obdarza Kościół darami, które są równocześnie drogowskazami. Takim wielkim darem-drogowskazem stał się cały Sobór Watykański II, który jest ciągle żywym wezwaniem i zadaniem czekającym na pełną realizację.

Zawarte w tekście soborowym myśli są po to, aby zagwarantować czystość zasad wiary i zasad moralnych w czasach zakażonych moralnym zamętem i relatywizmem. Ewangelizowanie świata na fundamencie prawdy jest podstawowym zadaniem Kościoła. Kościół pragnie nieustrudzenie podejmować troskę o rozwój poszczególnych krajów i narodów, pomimo różnic ekonomicznych, politycznych oraz kulturowych. Dlatego od czasów soborowych szczególna troska Kościoła wyraża się m.in. poprzez „wydobycie na jaw załączków rozwoju, tkwiących we właściwościach wszystkich społeczeństw i narodów. Potencjał ten winien być należycie wyzyskany, uruchomiony, żeby cele przyrodzone i nadprzyrodzone ludzkości zamieniały się w rzeczywistość optymalną”⁴⁹.

Wizja soborowa jest orędziem nadziei na osiągnięcie pełni człowieczeństwa zarówno w zakresie duchowym, jak i cielesnym na tle całej historii ludzkości. W antropologii chrześcijańskiej pełnia człowieczeństwa zostanie osiągnięta w całość

⁴⁷ A. Napiórkowski, *Geneza, natura i poslanie Kościoła*, w: *Teologia fundamentalna*, t. IV: *Kościół Chrystusowy*, red. T. Dzidek, Ł. Kamykowski, A. Kubiś, A. Napiórkowski, Kraków 2003, s. 71.

⁴⁸ Por. J. Orzeszyna, *Konfesjonal w służbie...* dz. cyt., s. 58.

⁴⁹ B. Kominek, *Kościół po Soborze*, Paris 1969, s. 127.

kowitym zrealizowaniu się dzieła stworzenia, które nastąpi w czasach ostatecznych. Jednocześnie Kościół nie może zaniedbywać troski o rzeczywistość doczesną, w której człowiek rozwija się i wzrasta w wierze. W tym znaczeniu od czasów soborowych coraz częściej mówi się o sakramentalnym wymiarze Kościoła wobec całej ludzkości: „Kościół przez posłanego od Chrystusa Ducha Świętego stał się powszechnym znakiem zbawienia, to znaczy, że następstwem posłania Ducha Świętego jest fakt, że Kościół jako ciało Chrystusa (i lud Boży) stał się i staje się obiecany i powszechnym znakiem zbawienia”⁵⁰.

Rozumiejąc Kościół jako sakrament Chrystusa, akcent kładzie się na wyraz „Chrystus”, który oznacza „Namaszczony”. Kościół jest historiozbawczym kontynuatorem namaszczenia Jezusa Chrystusa Duchem Świętym. Kościół to sakrament *Pneumy*, czy sakrament *soma pneumatikon* wywyższonego Pana: „Po Soborze Watykańskim II teologowie wyraźnie piszą o sakramentalnym uobecnianiu Paschy Chrystusa w Kościele i określają Kościół jako sakrament Chrystusowej Paschy”⁵¹.

Warto w tym miejscu także dodać, że idąc do świata, a jednocześnie nie będąc z tego świata, Kościół jest świadomy, że ewangelizacja wymaga także nowych ruchów odnowy. I rzeczywiście, po Soborze Watykańskim II nastąpiła wręcz eksplozja ruchów odnowy w Kościele: „Powstają one jako forma działalności skupiająca się na pewnej dziedzinie życia ludu Bożego, wymagającej odrodzenia, zreformowania, dowartościowania, aby chrześcijanie mogli normalnie realizować cel swojej wiary”⁵².

Wielość tych ruchów jest swoistym znakiem czasu XX i XXI wieku. Trudno dziś znaleźć np. w Polsce większą parafię, w której nie byłyby obecne ruchy czy stowarzyszenia, do czego zachęcał Paweł VI, Jan Paweł II, a obecnie także Benedykt XVI. Aby jednak udział w nich przyczyniał się do formacji dojrzałej postawy wszystkich wierzących, konieczna jest obecność kapłanów nie tylko w celu sprawowania opieki duszpasterskiej, ale też w celu kształtowania właściwych postaw eklesjalnych.

Nie należy jednak nigdy lekceważyć tzw. tradycyjnych inicjatyw i przejawów pobożności i duszpasterstwa, które posiadają ponadczasową wartość eklesjalną, zgodną z nadziejami nowej ewangelizacji. Wyznaczając kierunki działań Kościoła we współczesnym świecie, nauka soborowa wskazuje zatem, że całość stworzenia skierowana jest ku szczytowi tego stworzenia, jakim jest człowiek w tajemnicy swego powołania. Dlatego zadania Kościoła w świecie współczesnym, o których czytamy w końcowych fragmentach pierwszej części *Gaudium et spes*, obejmują doczesny los każdego człowieka i całego rodzaju ludzkiego, ale zawsze w perspektywie ich ostatecznego powołania.

⁵⁰ M. Marczewski, *Próba integralnego ujęcia charyzmatu i urzędu diakona*, „Summarium. Sprawozdania Towarzystwa KUL” 10 (1981), s. 112.

⁵¹ W. Łydka, *Sakramentalne uobecnienie Paschy Chrystusa*, „Analecta Cracoviensia” 17 (1985), s. 308.

⁵² P. Kulbacki, *Posługa kapłana w ruchach i stowarzyszeniach eklesjalnych*, „Roczniki Teologiczne” 8 (2002), s. 54.

Sobór Watykański II podkreślił w pierwszej części *Gaudium et spes* wielką godność osoby ludzkiej. Cała zresztą nauka soborowa jest jedynym w swoim rodzaju znakiem i zabezpieczeniem transcendentnego charakteru osoby ludzkiej. O centralnym miejscu człowieka w życiu Kościoła nauczali i nauczają wszyscy soborowi papieże: Jan XXIII, Paweł VI, Jan Paweł I, Jan Paweł II oraz Benedykt XVI. Zgodnie zaznaczają, że tak jak poznanie Boga prowadzi do poznania człowieka, tak i poznanie człowieka prowadzi do poznania Boga.

Przełomowe wydarzenie dla współczesnego Kościoła, jakim był Sobór Watykański II spowodowało, że odnowiona została całościowo refleksja teologiczna oraz udało się podjąć dzieło odnowy wszystkich dziedzin związanych z dziełem ewangelizacji. Jan Paweł II nazwał Sobór Watykański II wydarzeniem, które było opatrnościowe dla całego Kościoła oraz źródłem rozwoju teologii i życia chrześcijańskiego. Szczególnie na podstawie dokumentu *Gaudium et spes* można sobie uświadomić, czym jest właściwie rozumiany antropocentryzm chrześcijaństwa. Idąc za nauczaniem soborowym, kolejni papieże wskazują na niezwykłą godność człowieka, której źródłem stało się Wcielenie Syna Bożego, Jezusa Chrystusa

Gdy zatem Kościół ukierunkowuje swoje nauczanie na człowieka zwraca się tym samym ku Chrystusowi. W ten sposób antropocentryzm jest nieodłącznie powiązany z chrystocentryzmem, gdyż godność osoby ludzkiej „ma swoje źródło w miłosiernej miłości Boga Stwórcy i Boga Odkupiciela. Koncentrując swoje nauczanie na człowieku Jan Paweł II idzie więc za sugestią Soboru Watykańskiego II, rozwijając i pogłębiając jego osobliwy antropocentryzm wyrażony w zdaniu: «Wedle niemal zgodnego zapatrywania wierzących i niewierzących wszystkie rzeczy, które są na ziemi, należy skierowywać ku człowiekowi, stanowiącemu ich ośrodek i szczyt» (KDK 12)⁵³.

W tym także duchu odczytuje antropologiczne przesłanie *Gaudium et spes* Benedykt XVI. Czyni to między innymi w kontekście posługi miłości Kościoła wobec cierpiących. Dlatego już XX Światowy Dzień Chorego, związany z datą 11 lutego 2012 roku, Ojciec Święty powiązał z Rokiem Wiary, który obchodzimy jako wspomnienie Soboru Watykańskiego II.

Benedykt XVI wyraził nadzieję, że także – a może szczególnie – chorzy i cierpiący wraz z tymi, którzy otaczają ich swoją opieką, są powołani, aby pogłębić w sobie świadomość daru wiary i zobowiązań moralnych, jakie płyną z jej przyjęcia. Jest to bowiem zgodne z myślą *Gaudium et spes*, której cały kontekst antropologiczny potwierdza godność człowieka cierpiącego. Dlatego o Roku Wiary czytamy w numerze 13 Listu apostołskiego *Porta fidei*: „W tym okresie będziemy nieustannie kierować wzrok ku Jezusowi Chrystusowi, «który nam w wierze przewodzi i ją wydoskonala»

⁵³ J. Majka, *Katolicka nauka społeczna. Studium historyczno-doktrynalne*, Rzym 1986, s. 370.

(Hbr 12, 2); w Nim znajduje pełny sens wszelka udręka i tęsknota ludzkiego serca. Radość miłości, odpowiedź na dramat cierpienia i bólu, moc przebaczenia w obliczu zniewagi i zwycięstwo życia nad nicością śmierci - wszystko znajduje swój pełny sens w tajemnicy Jego wcielenia, Jego stania się człowiekiem, dzielenia z nami ludzkiej słabości, aby ją przemienić mocą Jego zmartwychwstania. W Nim, który umarł i zmartwychwstał dla naszego zbawienia, znajdują pełne światło przykłady wiary, które naznaczyły te dwa tysiące lat naszej historii zbawienia”.